

# Etyczne uwarunkowania funkcjonowania mediów

## Część 2.

**Jacek Sobczak**

Na całym świecie istnieje dość silna tendencja kodyfikowania norm etycznych dotyczących różnych zawodów. Podkreśla się, że dobre moralnie sprawowanie ról zawodowych jest wyrażane moralnie dobrym samoosądem jako nieodłączną cechą dobrego charakteru i dobrej pracy, które z kolei są przedmiotem osądów społecznych. Ten dobry samoosąd jest uważany za charakterystyczną wartość, cnotę wewnętrznego życia moralnego, która pozwala pozostawać pracownikowi w zgodzie z samym sobą. Moralnie dobra osoba to – jak podnosi się w literaturze – osoba o rozwiniętej wrażliwości moralnej, nieulegająca destrukcyjnym wpływom niemoralnego otoczenia. Jeżeli moralna wrażliwość zostanie dotknięta erozją, umożliwiając bezkrytycznej reakcji przekraczanie granic moralnych, to te nowe niemoralne granice w miarę upływu czasu staną się akceptowanym standardem<sup>1</sup>. Tworzenie kodeksów etycznych dla poszczególnych zawodów ma przeciwdziałać tego typu tendencjom. Zawód dziennikarski należy w opinii społecznej, a także w oglądzie samych dziennikarzy, do tych, które szczególnie zostały dotknięte upadkiem etycznych

standardów. Wyjaśniając to stanowisko, wskazuje się najczęściej na uwarunkowania ekonomiczne, demoralizację dziennikarzy przez pracodawców i społeczeństwo, wreszcie – brak wzorców zachowań etycznych. Panaceum na łamanie mniej lub bardziej sobie uświadamianych przez poszczególnych dziennikarzy standardów etycznych jest próba określenia granic moralnych zachowań dziennikarskich w różnorodnych kodeksach etycznych i dziennikarskich zbiorach zasad. W dużej mierze sami dziennikarze – aczkolwiek na pewno nie wszyscy – zauważają, że etyka dziennikarska jest nie tylko sprawą samych dziennikarzy. Specyfika dziennikarskich funkcji społecznych polega na tym, że moralna jakość ich pracy rzutuje na jakość życia społeczeństwa<sup>2</sup>. Temu przekonaniu mniej lub bardziej intuicyjnie hołduje polski ustawodawca, domagając się od dziennikarza szczególnej staranności, a więc większej od tej, jakiej można oczekiwać np. od lekarza (art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pr.). Tym wszystkim należy tłumaczyć dążenie do skodyfikowania dziennikarskich norm etycznych, do tworzenia kodeksów etyki dziennikarskiej. Charakterystyczny

<sup>1</sup> Zob. A.T. Kronam, *The lost lawyer. Failing ideals of the legal profession*, London 1994, s. 11 i nast.

<sup>2</sup> Zob. B. Golka, *Etyka dziennikarska: utopia czy ratunek?*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1995, nr 1–2, s. 22–32; T. Płonkowski, *Amerykańska koncepcja społecznej odpowiedzialności dziennikarzy*, Warszawa 1995, s. 77–87.

jest przy tym fakt, że pojawiają się odrębne kodeksy dotyczące członków poszczególnych stowarzyszeń dziennikarskich: oddzielnie dla dziennikarzy radiowych, telewizyjnych i prasy drukowanej, osobne dla zajmujących się różnymi działami żurnalistyki (sportem, kulturą, sprawozdawczością parlamentarną, sądową, reklamą itd.). Czasami normy dziennikarskiej etyki zawodowej nie są wpisywane do odrębnych zbiorów, lecz stanowią integralną część statutów redakcji bądź stowarzyszeń, względnie regulaminów redakcji<sup>3</sup>.

### Międzynarodowe kodeksy etyki dziennikarskiej

Podjęto także próby sformułowania norm etycznych o charakterze międzynarodowym, które miałyby obowiązywać dziennikarzy niezależnie od ich narodowości, miejsca zamieszkania i państwa, w którym wykonują swój zawód. Prace nad skodyfikowaniem etyki dziennikarskiej rozpoczęto w Europie po pierwszej wojnie światowej, m.in. na Międzynarodowych Konferencjach Prasy w 1915 r. i 1921 r., a pierwszy kodeks etyki uchwaliło w 1926 r. Panamerykańskie Stowarzyszenie Prasy na konferencji w Waszyngtonie. Zmieniono go dopiero na konferencji nowojorskiej w 1950 r. W 1931 r. utworzono w Hadze Międzynarodowy Trybunał Honorowy Dziennikarzy, działający z ramienia powstałej w 1926 r. Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy, która skupiała żurnalistów akredytowanych przy Lidze Narodów. Trybunał miał rozpoznawać zarzuty świadomego fałszowania i przeinaczania informacji. W 1936 r. na kongresie Międzynarodowego Związku Stowarzyszeń Prasy przyjęto deklarację o etyce dziennikarskiej. Wielkie znaczenie

dla kodyfikacji etyki dziennikarskiej miał projekt dekalogu dziennikarza, stworzony w tymże roku przez francuskiego dziennikarza Rene Sudre. W oparciu o jego treść opracowano w 1945 r. pierwszy polski dziennikarski kodeks obyczajowy. W 1939 r. kongres Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy uchwalił *Zawodowy Kodeks Honorowy*. W 1939 r., na ostatnim przed wybuchem drugiej wojny światowej posiedzeniu Ligi Narodów, przyjęto *Dziennikarski Kodeks Honorowy*. W czasie wojny, w 1942 r., kodeks etyczny uchwaliła Panamerykańska Konferencja Prasowa. W tym też roku kwestię opracowania zbioru zasad etycznych podjęto na konferencji dziennikarzy tzw. państw osi we Włoszech. W 1946 r. taki kodeks został wydany przez Panamerykańskie Stowarzyszenie Radiowe. W tym też roku na konferencji w Kopenhadze powołano Międzynarodową Organizację Dziennikarską, która przyjęła do wiadomości kodeksy panamerykańskie, ale nie nadała im mocy wiążącej. Powstałe w 1952 r. dwie międzynarodowe organizacje skupiające dziennikarzy: Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy z siedzibą w Pradze, zrzeszająca głównie dziennikarzy z ówczesnych państw socjalistycznych, i Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy z siedzibą w Brukseli, skupiająca dziennikarzy państw zachodnich, podjęły niezależnie od siebie prace nad sformulowaniem zasad etyki zawodowej. W 1953 r. kodeks etyczny uchwaliła Międzynarodowa Organizacja. W tym też roku Międzynarodowa Federacja przyjęła deklarację w sprawie etyki<sup>4</sup>. Niezależnie od tych przedsięwzięć szeroko zakrojone prace nad opracowaniem kodeksu etyki dziennikarskiej prowadzono w ONZ i w UNESCO. W 1948 r. podczas konferencji poświęconej wolności

<sup>3</sup> Zob. B.A. Porfirio, *Codigos dentologicos los mediom de comunicacion*, Madryt 1984; L. Brajnović, *Deontologia periodistica*, Madryt 1978; tenże, *Kodeksy deontologii dziennikarskiej* [w:] *Dziennikarski etos. Z wybranych zagadnień deontologii dziennikarskiej*, red. Z. Kobylińska, R.D. Grabowski, Olsztyn 1996.

<sup>4</sup> Zob. "The Democratic Journalist" 1954, nr 6.

prasy podjęto prace nad projektem kodeksu etyki dziennikarskiej. Kontynuowano je w 1950 i 1952 r., przerywając dyskusję w 1954 r. Ostateczną wersję projektu ustalono w 1973 r. Mimo wieloletnich prac projekt ograniczył się do 5 artykułów omawiających podstawowe problemy dziennikarskiej etyki zawodowej<sup>5</sup>. Owocem dalszych działań była opracowana w 1978 r. deklaracja (zwana czasem w literaturze kodeksem) przynosząca zbiór zasad etycznych mających służyć za podstawę do opracowania kodeksów stowarzyszeń dziennikarskich. Wreszcie w 1983 r. przyjęto *Międzynarodowy Kodeks Etyki Dziennikarskiej* (zwany czasem błędnie deklaracją), do którego powstania przyczynili się dziennikarze z Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, Międzynarodowego Katolickiego Związku Pisarzy oraz Stowarzyszenia Dziennikarzy Ameryki Łacińskiej<sup>6</sup>.

Niezależnie od tych działań toczyły się prace w stowarzyszeniach regionalnych. Ich owocem było uchwalenie w 1971 r. w Monachium *Deklaracji o Prawach i Obowiązках Dziennikarzy*, która została przyjęta przez organizacje dziennikarskie państw EWG oraz Austrii i Szwajcarii. W 1972 r. na II Kongresie Europejskiej Unii Dziennikarskiej w Rzymie uchwalono tzw. kodeks moralny. Na gruncie amerykańskim w 1950 r. powstał kodeks etyczny Panamerykańskiej Organizacji Prasy, a w 1970 r. – *Latynoamerykański Kodeks Etyki Dziennikarskiej*<sup>7</sup>. Do ciekawszych i bardziej znanych kodeksów etycznych należą: *Deklaracja Zasad Amerykańskiego Stowarzyszenia*

*Redaktorów Gazet – American Society of Newspaper Editors*, *Kodeks Radiowy Krajowego Stowarzyszenia Elektronicznych Środków Przekazu w USA – National Association of Broadcasters*, *Kodeks Telewizyjny Krajowego Stowarzyszenia Elektronicznych Środków Przekazu w USA – National Association of Broadcasters*, *Deklaracja Zasad Amerykańskiego Towarzystwa Doradców Prasowych – Code of Professional Standards for the Practice of Public Relation*<sup>8</sup>. W 1980 r. doszło do uchwalenia zbioru zasad etycznych znanego pod nazwą *Deklaracji Meksykańskiej*. Zrewidowaną wersją tych zasad jest *Deklaracja Paryska* opracowana w 1985 r. Inicjatywa uchwalenia tych deklaracji wyszła z Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy z siedzibą w Pradze, a same deklaracje zaakceptowało w różnej formie ponad 150 krajowych organizacji dziennikarskich. Prawie jednocześnie w 1983 r. UNESCO opracowało i przyjęło wspomniany już *Międzynarodowy Kodeks Etyki Dziennikarskiej* – wiążącej kraje będące członkami ONZ i działające w UNESCO.

Do zasad sformułowanych w *Deklaracji Meksykańskiej* należą: prawo narodów do prawdziwej informacji; społeczna odpowiedzialność dziennikarza; zawodowa uczciwość; prawo do dostępu społeczeństwa do informacji, w tym prawo do sprostowania i odpowiedzi; poszanowanie sfery prywatnej człowieka i jego godności; poszanowanie moralności publicznej, wartości uniwersalnych i zróżnicowania kulturalnego. Te zasady zobowiązują dziennikarzy do walki i sprzeciwu wobec gwałcenia praw ludzkości,

<sup>5</sup> Zob. K. Nordenstreng, *Profesjonalizm i etyka dziennikarska w procesie przemian. Komentarz do Deklaracji Paryskiej*, „Przekazy i Opinie” 1986, nr 4; F. Geyer, *Les codes deontologiques dans la presse internationale*, Bruksela 1976, s. 6.

<sup>6</sup> Zob. K. Nordenstreng, *Profesjonalizm i etyka...*, dz. cyt. s. 166; B.A. Porfirio, *Codigos...*, dz. cyt., s. 41; także B. Golka, B. Michalski, *Etyka dziennikarska a kwestie informacji masowej*, Warszawa 1989, s. 103.

<sup>7</sup> Zob. W. Pisarek, *Kodeksy etyki dziennikarskiej* [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 1996, s. 289–298.

<sup>8</sup> W.L. Rivers, C. Mathews, *Etyka środków przekazu*, Warszawa 1995, s. 226–243, 265–306; Wiele kodeksów publikuje w swej książce B.A. Porfirio, *Codigos...*, dz. cyt., s. 27–44, 175, 197–206, 269–291, 409–421.

do popierania nowego ładu międzynarodowego w dziedzinie informacji i komunikowania oraz do poświęcania się sprawie obiektywnego przedstawiania rzeczywistości. W *Deklaracji Paryskiej* sformułowano dziesięć międzynarodowych zasad etyki dziennikarskiej. Są to: 1) prawo ludzi do prawdziwej informacji i swobodnego wyrażania się; 2) dążenie dziennikarza do poznania obiektywnej rzeczywistości, aby jej wierny obraz przekazać publiczności; 3) odpowiedzialność społeczna dziennikarza za przekazywaną informację; 4) integralność zawodowa dziennikarza, powstrzymująca ich przed pracą wbrew własnym przekonaniom, przed ujawnieniem źródeł informacji, przed przekupstwem i plagiatem; 5) dostęp publiczności do mediów, w tym zwłaszcza prawo do sprostowania; 6) poszanowanie prywatności, godności i dobrego imienia ludzi; 7) poszanowanie dla dobra interesu społecznego i narodowego instytucji demokratycznych i moralności publicznej; 8) poszanowanie uniwersalnych wartości (zwłaszcza pokoju, demokracji, praw człowieka, wyzwolenia narodowego, sprawiedliwości) i różnorodności kultur; 9) powstrzymanie się przed usprawiedliwianiem wojny i zbrojeń oraz wszelkich form przemocy, nienawiści lub dyskryminacji, kolonializmu, nędzy itp.; 10) poparcie dla nowego światowego ładu w dziedzinie informacji i komunikacji, będącego integralną częścią nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego<sup>9</sup>.

## Etyka dziennikarska w systemie prawnym Rady Europy i Unii Europejskiej

Budowę standardów etyki dziennikarskiej podjęły także, niezależnie od siebie, Rada Europy i Wspólnoty Europejskie (potem Unia), przy czym tę kwestię łączono dość ściśle z problematyką wolności środków przekazu. Uznano bowiem, że te standardy tworzą nie tylko akty o charakterze normatywnym, lecz także, a może w pierwszym rzędzie, organy jurysdykcyjne, a mianowicie: Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu dla systemu Rady Europy oraz Europejski Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu dla Wspólnot Europejskich (obecnie Unii). Wprawdzie w zakresie wolności prasy system Rady Europy kieruje się głównie wskazaniem *Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*<sup>10</sup>, a dla Unii Europejskiej wytyczną jest art. 11 *Karty Podstawowych Praw Unii Europejskiej*, to jednak pamiętać należy, że z treści art. 53 jednoznacznie wynika, że poziom ochrony statuowany przez *Kartę* nie może być niższy, aniżeli zagwarantowany w *Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*<sup>11</sup>. Nie oznacza to jednak, że w praktyce nie dojdzie do rozbieżności między poziomami ochrony obu europejskich systemów, gdyż możliwe i prawdopodobne jest to, że poziom standardów w Unii Europejskiej, gwarantowanych m.in. *Kartą*, będzie

<sup>9</sup> Tekst Deklaracji Meksykańskiej zob. „Zeszyty Prasoznawcze” 1980, nr 3; tekst Deklaracji Paryskiej por. „Przekazy i Opinie” 1986, nr 4; Projekty deklaracji zob. *Professional Codes in Journalism*, Konstancja 1984; por. także W. Pisarek, *Kodeksy etyki...*, dz. cyt., s. 292 i nast.; B. Golka, B. Michalski, *Etyka dziennikarska...*, dz. cyt., s. 98–99, 104–107; zob. J.M. Desautels, *El autocontrol de la actividad informativa*, Madryt 1973, s. 159–162.

<sup>10</sup> Dz.U. z 1993 r. Nr 61 poz. 284 uzup.; Dz.U. z 1995 r. Nr 36 poz. 175 i 176, zm.; 1995 Nr 36 poz. 177; 1998 Nr 147 poz. 962, uzup. 2003 Nr 42 poz. 364. *Konwencja* została uzupełniona w stosunku do Polski 10 października Protokołem nr 1, sporządzonym w Paryżu 20 marca 1952 r., i Protokołem nr 4, sporządzonym w Strasburgu 16 września 1963 r., a 1 marca 2003 r. – Protokołem nr 7, sporządzonym w Strasburgu 22 listopada 1984 r.

<sup>11</sup> Zob. *Karta Podstawowych Praw Unii Europejskiej*, tekst z objaśnieniami Sekretariatu Konwencji, wprowadzenie i tłumaczenie Marek Antoni Nowicki, Kraków 2001; F. Jasiński, *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, Warszawa 2003; St. Hambura, M. Muszyński, *Karta Praw Podstawowych z komentarzem*, Bielsko-Biała 2001, s. 7 i nast.

wyższy od tych, na których straży stoi *Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*. Wypada poczynić jeszcze jedno zastrzeżenie, a mianowicie to, że po zatwierdzeniu tekstu *Karty* przez *Konwencję* powołaną do jej przygotowania, szefowie państw i rządów Unii Europejskiej 13 października 2000 r. podczas nieformalnego spotkania w Biarritz postanowili przedstawić projekt *Karty* Radzie, Parlamentowi Europejskiemu i Komisji. Większość państw Unii uważa jednak, że *Karta* będzie prawnie wiążąca dopiero w przyszłości, jeśli w jakiś sposób zostanie wpisana do Traktatu Nicejskiego i stanie się w przyszłości częścią Konstytucji Unii. Warto zauważyć, że już wcześniej przed uchwaleniem *Karty* w systemie prawa wspólnotowego starano się ustalić i sformułować określone standardy ładu komunikacyjnego<sup>12</sup>.

System europejskich standardów etyki dziennikarskiej był w pierwszym rzędzie wypracowywany na Europejskich Konferencjach Ministerialnych poświęconych polityce wobec środków masowych (European Ministerial Conferences on Mass Media Policy). Odbyło się sześć konferencji, z których czwarta dotyczyła mediów w społeczeństwie demokratycznym, w tym także etyki zawodu dziennikarskiego. W podjętych uchwałach podkreślono, że publiczne środki przekazu mają za zadanie zapewnić odbiorcom dostęp do szerokiego spektrum poglądów politycznych, do bezstronnej i niezależnej informacji oraz do rozmaitych komentarzy. W uchwałach poświęcono także uwagę prawom człowieka i wolności dziennikarskiej, formułując osiem zasad, które miałyby ją zabezpieczać. Jakkolwiek w tym miejscu nie sposób analizować tych zasad, to jednak należy stwierdzić, że uznano nieograniczony

dostęp do zawodu dziennikarskiego. Podkreślono jednak, że zawód ten, z uwagi na społeczną odpowiedzialność, wymaga szczególnie wysokich kwalifikacji, które może zapewnić tylko nowoczesny system szkolnictwa dziennikarskiego, a także uzyskiwanie licencji lub inne sposoby potwierdzenia dostatecznego przygotowania zawodowego. Zauważono także, że instytucja nieograniczonego dostępu do tej profesji nie oznacza, że może ją wykonywać każdy, gdyż osoba bez odpowiednich kwalifikacji szkodzi wizerunkowi całego środowiska i może powodować ograniczenie faktycznej niezależności środków przekazu. Podczas konferencji wskazano także, że dopuszczalna ingerencja władz publicznych w działalność dziennikarską jest ograniczona przez art. 10 ust. 2 *Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*. Podkreślano, że dziennikarze winni wykazywać się wysokim poziomem profesjonalizmu, etyką zawodową, odpowiedzialnością, służąc wolności słowa. Dziennikarzom należy jednak zapewnić ochronę. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że w uchwałach zaakcentowano konieczność stworzenia profesjonalnych kodeksów etyki zawodowej, podkreślając, że należy zbierać informacje uczciwymi metodami i prezentować je rzetelnie, przy czym należy unikać nieuzasadnionego ingerowania w życie prywatne i bezpodstawnych oskarżeń. Postulowano, aby dziennikarze wystrzegali się promowania przemocy, nienawiści, nietolerancji i dyskryminacji.

Standardy etyczne kreowało także Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, m.in. podejmując uchwałę (rezolucję) z 23 stycznia 1970 r. zawierającą *deklarację w sprawie masowych środków komunikowania i praw*

<sup>12</sup> Zob. S. Hambura, M. Muszyński, *Karta Praw Podstawowych z komentarzem*, Bielsko-Biała 2001, s. 13–29; F. Jasiński, *Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, Warszawa 2003, s. 223–286; J. Plaňavová, *Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich i ochrona praw podstawowych*, Warszawa 2000, s. 80 i nast.

*człowieka*<sup>13</sup>. Stwierdzono w niej m.in., że prawo do wolności wypowiedzi powinno odnosić się do wszystkich mediów masowych oraz uwzględniać wolność poszukiwania, otrzymywania, głoszenia, publikowania i upowszechniania informacji i idei. Niezależność środków przekazu musi być przy tym rozumiana jako faktyczny brak kontroli państwa nad działalnością wspomnianych środków, przy czym na państwie właśnie ciąży obowiązek udostępniania informacji o sprawach publicznych. W deklaracji zawarto także zakaz cenzury, zarówno bezpośredniej, jak i pośredniej oraz wskazanie, że niedopuszczalne jest istnienie monopolu w odniesieniu do środków przekazu. Podniesiono także problem swobody działania korespondentów zagranicznych oraz kwestię odpowiedzialności środków przekazu przed społeczeństwem i osobami prywatnymi. Zauważono, że niedopuszczalne jest naruszenie przez prasę prawa do prywatności, które chroni art. 8 *Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*. Wyjątkiem może być sytuacja, kiedy jakaś osoba przez swoje działanie zachęca do ujawnienia informacji na swój temat. Także osoby pełniące funkcje publiczne mają prawo do prywatności. W deklaracji podkreślono również konieczność profesjonalnego szkolenia dziennikarzy, uwzględniania w kodeksach etyki dziennikarskiej zasady rzetelności, prostowania nieprawdziwych i nieścisłych informacji, rozgraniczenia informacji i komentarzy,

unikania oszczerstw. W Zaleceniu towarzyszącym deklaracji, a skierowanym do Komitetu Ministrów, wskazano konieczność zbadania możliwości zharmonizowania ustawodawstwa krajowego w zakresie prawa do odpowiedzi, konfiskaty publikacji, a także tajemnicy zawodowej dziennikarzy<sup>14</sup>. W uchwale z 31 stycznia 1991 r. dotyczącej lokalnego radia w Europie zauważono, że jego niekontrolowany rozwój może być niebezpieczny. Stwierdzono, że radio lokalne powinno być niezależne zarówno od władz, jak i od przedsiębiorstw wydawniczych czy konsorcjów finansowych. Musi ono spełniać standardy etyczne i odpowiadać poziomowi merytorycznemu radiofonii publicznej<sup>15</sup>. W późniejszym zaleceniu z 30 czerwca 1995 r. dotyczącym imigrantów i mniejszości etnicznych w środkach przekazu wskazano na konieczność prezentowania problematyki migracji w sposób profesjonalny i odpowiedzialny, a także na potrzebę zwiększenia dostępu mniejszości do środków przekazu, uznając, że pomoże to w kształtowaniu postaw tolerancji w społeczeństwie<sup>16</sup>. Zalecono wreszcie Komitetowi Ministrów podjęcie odpowiednich kroków w celu zachęcenia stowarzyszeń profesjonalnych do przygotowania kodeksów etyki dziennikarskiej tam, gdzie to jeszcze nie nastąpiło.

Uchwalona 1 lipca 1993 r. *Rezolucja 1003 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy*, przyjęta w oparciu o sprawozdanie Komisji

<sup>13</sup> W polskiej literaturze naukowej pojawiają się trudności z tłumaczeniem nazw aktów prawnych Zgromadzenia Parlamentarnego. Słowo *resolution* bywa określane jako ‘rezolucja’, chociaż zgodnie z przyjętym tłumaczeniem statutu Rady Europy i regulaminem Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy winno nosić miano uchwały. Natomiast termin *recommendation* bywa tłumaczony jako ‘rekomendacja’, chociaż, zgodnie ze statutem, właściwszy jest termin ‘zalecenie’.

<sup>14</sup> *Resolution 428 (1970) containing a declaration on mass communication media and human rights* [w:] Recommendations and resolutions adopted by the Parliamentary Assembly of the Council of Europe, Strasbourg 2000, Directorate General on Human Rights, s. 13–17.

<sup>15</sup> *Resolution 957 (1001) on the situation of local radio in Europe* [w:] Recommendations and Resolutions..., dz. cyt., s. 111–113.

<sup>16</sup> *Recommendation 1277 (1995) on migrants, ethnics minorities and media* [w:] Recommendations and Resolutions..., dz. cyt., s. 146–148.

Kultury i Edukacji, stanowi najpoważniejszą, chociaż nie jedyną próbę określenia zasad etyki dziennikarskiej w systemie Rady Europy<sup>17</sup>. Wyrażono w niej pogląd, że środki masowej informacji muszą zobowiązać się do wypracowania norm etycznych gwarantujących wolność wypowiedzi i fundamentalne prawa obywateli do otrzymywania prawdziwych informacji i uczciwych opinii. Zauważono, że niezależnie od praw i obowiązków określonych w odpowiednich normach prawnych właśnie media ponoszą etyczną odpowiedzialność w stosunku do obywateli i społeczeństwa, szczególnie w procesie formowania postaw obywatelskich<sup>18</sup>.

Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, zatwierdzając w obszernym tekście rezolucji zasady etyczne dla dziennikarzy i wyrażając przekonanie, że będą one stosowane w całej Europie, wyraziło pogląd, że zawód dziennikarza, mającego prawa i obowiązki, jest związany z wolnością i odpowiedzialnością. Zauważono też w niej, że przekazywanie informacji powinno być oparte na prawdzie, poparte stosowną weryfikacją i udokumentowaniem zebranych materiałów, bezstronnością przekazu zarówno w prezentacji, opisie, jak i w narracji. Podkreślono, że plotka nie może być podawana jako informacja. Stwierdzono, że opinie mające formę komentarzy nie powinny zaprzeczać rzeczywistym faktom i danym lub ich fałszować. Wskazano na konieczność wyraźnego rozróżnienia między informacją a opinią. Pierwsza z nich dotyczy faktów i danych, druga – sądów i przekonań. W myśl deklaracji, ani władze państwowe, ani właściciele pism, ani w końcu dziennikarze nie mogą uważać, że są właścicielami informacji. Podniesiono, że instytucje

zajmujące się przekazywaniem informacji winny traktować ją nie jako towar, lecz jako podstawowe prawo i dobro obywatela. Organy państwowe powinny przy tym – w myśl rezolucji – stworzyć ustawowe gwarancje zapewniające pluralizm mediów i zagwarantować niezbędne przesłanki prawne dla realizowania wolności wypowiedzi i prawa do informacji, a także unieemożliwić istnienie cenzury. Zauważono w końcu, że instytucje zajmujące się przekazywaniem informacji, jak i wydawcy oraz dziennikarze, muszą ze sobą współpracować, mając zakodowane w świadomości, że poszanowanie orientacji ideologicznej wydawców i właścicieli jest ograniczone przez bezwzględny wymóg, aby informacja była prawdziwa, a opinie wyrażone w prasie – etyczne. Sformułowano postulat wzmocnienia gwarancji dziennikarskiej wolności wypowiedzi, widząc konieczność uściślenia i wyjaśnienia klauzul sumienia i tajemnicy zawodowej. Wskazano, że celem mediów jest pełnienie służby informacyjnej, która musi być pojmowana jako pewien rodzaj pośrednictwa, gdyż prawo do informacji jest prawem obywatela, który może domagać się, aby informacja przekazana przez dziennikarza była prawdziwa, opinia zaś – uczciwa – bez zewnętrznych ingerencji i nacisków ze strony władz publicznych bądź sektora prywatnego.

W rezolucji wskazano na konieczność przestrzegania prawa jednostki do prywatności, podkreślając, że osoby zajmujące się działalnością polityczną muszą mieć zagwarantowaną ochronę prywatności, z wyjątkiem sytuacji, gdy ich życie prywatne ma związek z działalnością publiczną. Zauważono też, że w zawodzie dziennikarza nie można stosować zasady, że

<sup>17</sup> Zob. Doc. 6854, Report of the Committee on Culture and Education, Reporter: Mr Núñez Encabo. Assembly debate on 1 July 1993 (42-nd Sitting). Text adopted by the Assembly on 1 July 1993 (42-nd Sitting).

<sup>18</sup> M. Kiernan, *Media Ethics*, London–New York 1998, s. 79 i nast.; J. Darmo, *Etyka w środkach masowego przekazu. Obraz świata w mediach*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1995, nr 1–2, s. 52; T. Kononiuk, B. Michalski, *Problemy prawne zawodu dziennikarskiego*, Warszawa 1998, s. 89 i nast.

cel uświęca i usprawiedliwia środki i metody, a więc informacje muszą być uzyskiwane metodami prawnymi i etycznymi. Na żądanie osoby zainteresowanej środkiem masowej informacji winny sprostować automatycznie i szybko, z zachowaniem wszelkich formalności, każdą opublikowaną informację lub opinię, która jest nieprawdziwa i zawiera błędy. Ustawodawstwo poszczególnych krajów powinno przewidywać odpowiednie sankcje w stosunku do nierzetelnych dziennikarzy, jak również uwzględniać możliwość odszkodowania.

Zwrócono również uwagę na fakt, że kontrowersyjne lub sensacyjne tematy nie mogą przeplatać się z gatunkami informacji. Dziennikarz nie może wykorzystywać swoich uprawnień do umacniania swojej pozycji czy uzyskiwania osobistych wpływów. W kontaktach, które musi utrzymywać, winien unikać wszelkiego rodzaju uzależnienia mogącego mieć wpływ na jego bezstronność. Sformułowano też wobec dziennikarzy wymóg profesjonalizmu, widząc konieczność rozszerzania przez nich wiedzy i stałego szkolenia. Uznano również, że dziennikarze muszą mieć zagwarantowane godziwe zarobki, należyte warunki pracy i niezbędny sprzęt techniczny. Wszystkie te elementy stanowią bowiem materialne gwarancje ich niezależności. W kwestiach programowych podniesiono w rezolucji, że środki przekazu mają moralny obowiązek bronić demokratycznych wartości, a wśród nich – poszanowania ludzkiej godności, pokoju, tolerancji. Winny sprzeciwiać się przemocy, nienawiści, konfrontacji, odrzucać wszelkie rodzaje dyskryminacji, które wynikają z odmienności kulturowej, seksualnej lub religijnej, starać się ograniczać napięcia w różnych regionach Europy. W dokumencie podkreślono również, aby z uwagi na wyraźny wpływ

mediów na postawę dzieci i młodzieży nie przekazywały one programów i wiadomości gloryfikujących seks i konsumeryzm lub rozmyślnie posługujących się niestosownym językiem.

W tekście rezolucji wskazano wreszcie, że wydawcy, właściciele i dziennikarze muszą tworzyć zgodny zespół, postulując konieczność sformułowania zasad regulujących wewnętrzne relacje dotyczące stosunków zawodowych i koleżeńskich między dziennikarzami, wydawcami i właścicielami środków przekazu. Przy czym te zasady powinny funkcjonować niezależnie od obowiązków wynikających z kodeksu pracy. Ich skutkiem mogłoby być powołanie rad redakcyjnych. Rezolucja postuluje stworzenie mechanizmu w celu nadzorowania i wprowadzania w życie norm etycznych, w szczególności zaś powołania odpowiednich gremiów składających się z wydawców, dziennikarzy, przedstawicieli stowarzyszeń odbiorców, ekspertów ze świata nauki i sędziów, czyniąc ich odpowiedzialnymi za stosowanie rezolucji w zakresie respektowania norm etycznych<sup>19</sup>.

Wychodząc z treści art. 10 *Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, w rezolucji podkreślono, że celem środków przekazu jest bezwzględny wymóg prawdziwości informacji oraz formułowanie opinii zgodnie z zasadami etyki. Konieczne jest zatem wyraźne oddzielenie informacji od opinii. Te ostatnie, jak zauważono w uchwale, mają z natury rzeczy charakter subiektywny, ale winny być podporządkowane prawdzie i formułowane w sposób rzetelny i etyczny. Zagrożenia dla uczciwości dziennikarskiej pojawiają się wówczas, gdy dziennikarze stają się uczestnikami politycznej walki<sup>20</sup>. Opinie nie mogą przy tym podważać faktów i sprawdzonych informacji, tak więc

<sup>19</sup> Rezolucja 1003 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 1 lipca 1993 r. w sprawie etyki dziennikarskiej, „Zeszyty Prasoznawcze” 1994, nr 3–4 (14), s. 155–160.

<sup>20</sup> Por. M. Fishman, *Manufacturing the news*, Austin 1980, s. 15.



prawdziwość i uczciwość to dwa podstawowe kryteria etyczne przy informowaniu i wyrażaniu opinii. Zaakcentowano, że poglądy polityczne właścicieli i wydawców środków przekazu nie mogą wpływać na dobór informacji ani prowadzić do odstępstw od standardów etycznych. Zauważono także, że media powinny cechować się przejrzystością struktury własnościowej, tak aby można było zidentyfikować właścicieli oraz zasięg ich wpływów. W uchwale opowiedziano się za ochroną tajemnicy źródeł informacji, widząc konieczność uregulowania ochrony informacji niejawnymi aktami prawa międzynarodowego. Bardzo istotne wydaje się zaakcentowanie, że wolność prasy ma służyć obywatelowi, a nie dziennikarzowi. Zdaniem Zgromadzenia Parlamentarnego, wspomniane zasady etyczne powinny być uwzględnione w kodeksach opracowanych przez środowiska dziennikarskie. Za konieczną uznano kontrolę realizacji tych zasad przez niezależne podmioty złożone z przedstawicieli dziennikarzy, wydawców, odbiorców, uczonych i sędziów. Żałować należy, że treść wspomnianej uchwały nie została w Polsce należycie rozpropagowana, gdyż oszczędziłoby to wielu jałowych i bezprzedmiotowych dyskusji o prawach i obowiązkach dziennikarzy oraz o wolności prasy. Wielu właścicieli pism, wydawców oraz dziennikarzy uważa postulat powołania społecznego ciała nadzorującego realizację zasad etycznych za skandal i próbę wprowadzenia ponownie cenzury. Owszem, dopuszcza się ewentualnie możliwość kontroli, ale tylko przez samych dziennikarzy, z wyłączeniem ekspertów akademickich, odbiorców i sędziów<sup>21</sup>. Etyki dziennikarskiej dotyczy

także zalecenie z 1 lipca 1993 r., w którym Komitetowi Ministrów zaproponowano m.in., aby wystąpił do rządów państw członkowskich z propozycją przyjęcia rozwiązań ustawowych gwarantujących taką organizację mediów publicznych, która by zapewniała neutralność informacji, pluralizm opinii, równowagę płci, a także – prawo do odpowiedzi. Zalecono także przyspieszenie prac zmierzających do tworzenia stowarzyszeń odbiorców oraz podjęcie działań prowadzących do przyjęcia deklaracji w sprawie etyki dziennikarskiej, zgodnie z uchwałą 1003<sup>22</sup>.

Na *Rezolucję 1003* wielokrotnie powoływała się judykatura w Polsce, stwierdzając m.in., że w myśl jej treści przekazywanie informacji powinno być oparte na prawdzie, poparte stosowną weryfikacją i udokumentowaniem zebranych materiałów oraz bezstronnością przekazu zarówno w prezentacji, opisie, jak i narracji. A ponadto, że środki przekazu mają moralny obowiązek bronić demokratycznych wartości, a wśród nich – poszanowania ludzkiej godności, pokoju i tolerancji. W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentowano, że w Polsce w 1995 r. wszystkie stowarzyszenia dziennikarskie oraz niektóre organizacje nadawców przyjęły *Kartę Etyczną Mediów*, w której sformułowano katalog zasad etycznych, a w nim – zasadę prawdy, obiektywizmu i uczciwości. Podkreślono, że te standardy łamią ci dziennikarze, którzy wbrew faktom, wyraźnie zmierzają do zniszczenia pozytywnej sylwetki osoby będącej obiektem artykułu. Tego rodzaju postępowanie niewątpliwie – jak wskazał Sąd Najwyższy – narusza dobro osobiste w postaci prawa do dobrego imienia (art. 23 i 24 § 1 k.c.)<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> *Resolution 1003 (1993) on the ethnics of journalism* [w:] Recommendations and resolutions adopted by the Parliamentary Assembly of the Council of Europe, Strasbourg 2000, s. 118–124.

<sup>22</sup> *Recommendation 1215 (1993) on the ethnics of journalism* [w:] Recommendations and Resolutions..., dz. cyt. s. 125–126.

<sup>23</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1095/99, OSNC 2003 nr 3 poz. 42.

## Zakres przedmiotowy etyki dziennikarskiej

Fakt, że w aktach normatywnych systemu prawnego Rady Europy i Unii Europejskiej wielokrotnie zwraca się uwagę na konieczność opracowania kodeksów etyki dziennikarskiej zmusza z jednej strony do zastanowienia się nad charakterem tych kodeksów, rolą, jaką one spełniają i treściami przez nie prezentowanymi, z drugiej, zaś – do refleksji nad samą etyką dziennikarską i rozważeniem, czy jest ona tożsama z etyką mediów. W literaturze podkreśla się, że etyka dziennikarska jest jedną z etyk profesjonalnych, będąc jednocześnie etyką stosowaną, czyli – jak to ujmowano wcześniej – jedną z etyk szczegółowych<sup>24</sup>. Nie stawia się jednak znaku równości między etyką dziennikarską a etyką mediów. Tę ostatnią widzi się zwykle jako „całokształt teoretycznej refleksji nad mediosferą, jako przestrzenią moralności, a więc obszar ludzkich wyborów i działań medialnych”, która „stara się wypracować kryteria ocen etycznych obecnych w nich treści i firm medialnych”. Podkreśla się przy tym, że etyka mediów jest „etyką twórców medialnych i dziennikarzy” oraz że w „tym obszarze rozwija się ona jako etyka dziennikarska”<sup>25</sup>. Tak więc w tym ujęciu etyka dziennikarska jest częścią

etyki mediów, a w ramach tej ostatniej mieści się też etyka publiczności (etyka odbiorców)<sup>26</sup>. Objęcie zakresem etyki mediów także zachowań etycznych odbiorców jest dość charakterystyczną próbą „podzielenia się” z tą ostatnią grupą odpowiedzialnością za standardy moralne przekazów dziennikarskich. Widać tu wyraźnie dążenie do konstatacji, że przekazy dziennikarskie łamią etyczne standardy, ponieważ domagają się tego odbiorcy. Ta teza była wielokrotnie prezentowana przez przedstawicieli tabloidów, którzy w ten sposób szukali usprawiedliwienia przed zarzutami pogoni za sensacją i epatowania publiczności drastycznymi opisami.

W literaturze wielokrotnie i przy różnych okazjach podkreśla się, że zawód dziennikarza wymaga profesjonalności oraz że winien być on wykonywany przy zachowaniu norm etyki zawodowej<sup>27</sup>. Zauważa się, że dobre moralnie sprawowanie ról zawodowych jest wyrażane moralnie dobrym samoosądem jako nieodłączną cechą dobrego charakteru i dobrej pracy dziennikarza. Osoba wewnętrznie dobra moralnie jest jednostką o rozwiniętej wrażliwości moralnej, więc zbyt łatwo nie ulega destrukcyjnym wpływom niemoralnego otoczenia. Natomiast jeżeli jej moralna wrażliwość ulegnie erozji, powodując – bez krytycznej reakcji – przekraczanie

<sup>24</sup> W tej sytuacji etyka dziennikarska byłaby jedną z odmian etyki zawodowej. Etykę zawodową określa się w literaturze jako „zespół norm i zasad określających, jak powinny zachować się osoby tworzące daną grupę zawodową”, zob. S. Zakrzewski, *Etyka dziennikarska* [w:] *Dziennikarstwo od kuchni*, red. A. Niczyperowicz, Poznań 2001, s. 210; także L. Lakomy, *Etyczne granice współczesnego dziennikarstwa* [w:] *Media a polityka*, red. M. Szpunar, Rzeszów 2007, s. 227. Jak podkreśla Tadeusz Kononiuk, etyka zawodowa, należąca do najstarszych etyk, ma swoje uzasadnienie w tradycji i powinna regulować zachowania związane z takimi wartościami, jak prawda, wolność i godność, zob. T. Kononiuk, *Etyczne dziennikarstwo* [w:] *Poradnik dla wydawców i dziennikarzy prasy lokalnej*, red. A. Herman, Wrocław 1998, s. 116–117. Por. także M.D. Baylet, *Professional ethics*, Belmont 1989; D.E. Wueste, *Professional ethics and social responsibility*, Lanham 1994; T. Łabieniec, *Etyka–etyka zawodowa–prawo. Zarys problematyki*, „Prokurator” 2002, nr 2.

<sup>25</sup> M. Drożdż, *Etyczne orientacje w mediosferze*, Tarnów 2006, s. 36–37; zob. także J. Pleszczyński, *Etyka dziennikarska*, Warszawa 2007, s. 21.

<sup>26</sup> Zob. M. Kunczik, A. Zipfel, *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Warszawa 2000, s. 101.

<sup>27</sup> *Media i dziennikarstwo w Polsce 1989–1995*, red. G.G. Kopper, J. Rutkiewicz, K. Schliep, Kraków 1996, s. 9; P. Legutko, D. Rodziewicz, *Mity czwartej władzy*, Kraków 2002, s. 159.

moralnych granic, to nowe, niemoralne granice wraz z upływem czasu stają się akceptowanym standardem<sup>28</sup>.

Reakcją na łamanie standardów etyki dziennikarskiej, podobnie jak wszelkiej etyki zawodowej, jest wytyczanie granic moralnych zachowań w treści kodeksów etycznych. W literaturze podkreśla się, że tworzenie kodeksów etyki zawodowej to – z jednej strony – symptom środowiskowej megalomanii, z drugiej – przejaw wygórowanych aspiracji zawodowych i ukrytych kompleksów wobec tych grup, które z racji pełnionych ról społecznych cieszą się szczególnym prestiżem i od dawna posiadają zbiory norm etycznych regulujących ich działalność, jak np. lekarze, adwokaci, notariusze, architekci. Tak więc tworzenie kodeksu etyki zawodowej jest – z jednej strony – przejawem potrzeby awansu społecznego określonego zawodu, z drugiej jednak zdaje się wynikać z pewnej mody, której ulegają najróżniejsze środowiska zawodowe<sup>29</sup>.

Kodeksy etyki z natury rzeczy wskazują, jak powinni postępować przedstawiciele jakiegoś zawodu, wypełniając swoje funkcje. Ich treść jest – z jednej strony – skierowana do określonej grupy zawodowej, z drugiej zaś – do kontrahentów tej grupy, odbiorców wytwarzanych przez nią dóbr lub świadczonych przez nią usług<sup>30</sup>. Tak więc z treści kodeksu etyki przedstawiciele określonego zawodu bądź korporacji winni orientować się, jak należy postępować, a osoby spoza tego zawodu, wchodzące w interakcje z jego przedstawicielami, mogą się dowiedzieć, jakie

standardy obowiązują ich kontrahentów. Liczba kodeksów etyki dziennikarskiej, noszących różne nazwy i występujących także jako „karty mediów”, „karty dziennikarstwa”, „karty etyczne”, „deklaracje praw i obowiązków” itd., stale rośnie zarówno w Polsce, jak i na świecie. Wszechobecność kodeksów etyki nie świadczy jednak wcale o ich potrzebie i pożytkach, jakie ze sobą niosą. Niewątpliwie jednak kodeksy etyki zwiększają wiarygodność określonego zawodu, pośrednio przyczyniając się do sukcesu finansowego jego przedstawicieli. Dotyczy to także zawodu dziennikarskiego<sup>31</sup>. Nie sposób jednak zaprzeczyć, że wielu dziennikarzy i znaczące grono medioznawców kwestionuje wszelkie korzyści płynące z istnienia i tworzenia kodeksów etyki dziennikarskiej, uznając je za zbędne samoograniczenia i niepotrzebne zobowiązania. Zwolennicy takiego stanowiska uważają, że dziennikarze to ludzie o szczególnej wrażliwości, wyostrzonym zmysłem moralnym i poczuciu przyzwoitości, którym to cechom dają dojsć do głosu, wykonując swój trudny i odpowiedzialny zawód<sup>32</sup>. Krytykując potrzebę tworzenia kodeksów etyki dziennikarskiej, zwraca się także często uwagę na fakt, że mają one zwykle charakter ogólnikowy, są mało konkretne, więc trudno znaleźć w ich treści wskazówki potrzebne do rozwiązywania nie tylko bardziej złożonych sytuacji, ale nawet – codziennych wątpliwości. Niekiedy podnosi się, że istnienie kodeksów to usankcjonowana forma autocenzury ograniczająca suwerenność dziennikarza, a w konsekwencji – wolność słowa. Zauważa się także, że kodeksy stępią wrażliwość

<sup>28</sup> A.T. Kronman, *The lost lawyer. Failing ideals of the legal profession*, Cambridge 1994, s. 11 i nast.

<sup>29</sup> N.G.E. Harris, *Codes of kondukt for journalist [w:] Ethical issues in journalism and the media*, ed. A. Belsey, R. Chadwick, London–New York 2006, s. 62.

<sup>30</sup> I. Lazari-Pawłowska, *Etyki zawodowe jako role społeczne [w:] tejże, Etyka. Pisma wybrane*, Wrocław 1992, s. 84.

<sup>31</sup> *Deontologia mediów*, Warszawa 2007, s. 71; T. Sasińska-Klass, *Etyka zawodów medialnych, czyli jak zachowywać się przyzwoicie w świecie mediów [w:] Komunikatorzy. Wpływ, wrażenie, wizerunek*, red. A. Drzycimski, Warszawa–Bydgoszcz 2000, s. 333 i nast.

<sup>32</sup> M. Kunczik, A. Zipfel, *Wprowadzenie...*, dz. cyt., s. 100–103; zob. także C.G. Christians, T.L. Covert, *Teaching ethics in journalism education*, „Journalism & Mass Communication Educator” 1980, s. 30–31.

etyczną i poczucie indywidualnej odpowiedzialności, tworząc niebezpieczne mechanizmy kontroli oraz sprzyjając konformizacji społeczeństwa<sup>33</sup>.

W powstawaniu kodeksów etyki dziennikarskiej dostrzega się także przejaw braku poczucia bezpieczeństwa i formę obrony przed narastającymi falami niechęci i nieufności odbiorców. W literaturze podaje się w wątpliwość możliwość przyczyniania się kodeksów etyki do podniesienia poziomu moralności dziennikarskiej w praktyce. Widzi się w nich mechanizm wygodny dla mediów, którego istnienie ma przekonać opinię publiczną, że środki przekazu i pracujący w nich dziennikarze nie potrzebują żadnej kontroli, gdyż legitymują się wysokimi standardami moralnymi i wypracowanymi metodami samokontroli<sup>34</sup>. Zdaniem niektórych badaczy, kodeksy etyki dziennikarskiej służą w większym stopniu budowaniu obrazu pracy na zewnątrz, niż wewnętrznemu regulowaniu zachowań dziennikarskich. Wskazuje się, że powstawanie kodeksów dziennikarskich jest konsekwencją faktu, że moralność deklarowana nie przekłada się wprost na praktykę moralną. Deklaracje moralne mają to do siebie, że można je bez większego ryzyka upublicznić, głosząc nierealistyczne hasła i obiecując wypełnienie zobowiązań, którym w praktyce nie sposób zadośćuczynić. Tworzący kodeksy w mniejszym lub większym stopniu zdają sobie przy tym sprawę, że wprowadzenie w życie treści norm w nich zawartych jest niezmiernie trudne, a odpowiedzialność za obietnice i deklaracje niemożliwa do wyegzekwowania wobec braku

jakichkolwiek sankcji administracyjnych bądź organizacyjnych. W literaturze sami dziennikarze i większość medioznawców rozplývają się nad szczytnymi hasłami kodeksów etyki, wskazując, że ustalają one wysokie standardy moralne, ochraniają informatorów dziennikarzy, dostarczają poczucia bezpieczeństwa pracownikom środków przekazu, chronią dobra osobiste, eliminują nadużycia i oszustwa<sup>35</sup>. W treści kodeksów etyki odnaleźć można te same fundamentalne zasady, identyczne zakazy i odwołanie się do podobnych podstawowych wartości. Wskazuje się w nich zwykle, że dziennikarz ma być kompetentny, niezależny, lojalny, uczciwy, prawdomówny, dokładny, szanujący dobra osobiste innych osób, w szczególności – godność. Podkreśla się, że ma nie kłamać, nie dopuszczać się plagiatów, służyć prawom człowieka, szanować demokrację, inicjować publiczną debatę, dbać o kulturę słowa<sup>36</sup>. W doktrynie zauważa się, że w europejskich kodeksach szczególnie akcentuje się prawdomówność, uczciwość, szacunek dla prywatności, odpowiedzialność wobec opinii publicznej, niezależność, nieprzekupność, lojalność, bezinteresowność, potrzebę oddzielania faktów od opinii, konieczność ochrony zawodowej integralności środowiska, potrzebę ochrony wolności słowa i przekonań, niezbędność poszanowania prawa autorskiego<sup>37</sup>. Tak więc kodeksy nie wychodzą poza wskazania dekalogu, przy czym generowane przez nie treści mają charakter publicystycznych oczywistości bądź etycznego banału<sup>38</sup>. Podkreśla się, że kodeksy etyki dziennikarskiej bardziej

<sup>33</sup> Ch. Frost, *Media ethics and self-regulation*, Harlow 2000, s. 95.

<sup>34</sup> T. Laitila, *Journalistic codes of ethics in Europe* [w:] *Communication theory & research. An EJC anthology*, ed. D. McQuail, P. Holding, E. D. Bens, London 2005, s. 194; D. Pritchard, M. Peroni Morgan, *Impact of ethic codes in judgements by journalists: A natural experiment*, „Journalism Quarterly” 1989, nr 66, s. 47.

<sup>35</sup> *Controversiest in media ethics*, eds A.D. Gordon et al., New York 1999, s. 58.

<sup>36</sup> T.-J. Bertrand, *Media ethics & accountability systems*, New Brunswick–London 2000, s. 44–45.

<sup>37</sup> T. Laitila, *Journalistic...*, dz. cyt., s. 198 i nast.

<sup>38</sup> J. Jastrzębski, *Na rynku wartości. O mediach i etyce dziennikarskiej*, Wrocław 2009, s. 107–108.

służą tworzeniu obrazu prasy na zewnątrz, niż regulacji zachowań dziennikarskich. Ukrytym celem ich istnienia jest autopromocja środowiska, konkretnego tytułu, redakcji, grupy zawodowej itd. Zawód dziennikarza jest ukazywany jako zaszczytna służba, a sam żurnalista – jako osoba spełniająca ważną misję, działająca z powołania, która bezinteresownie służy społeczeństwu, dobru publicznemu, a przede wszystkim – prawdzie, prawu i sprawiedliwości. W praktyce wielokrotnie można się przekonać, że jest inaczej. Zauważa się, że dzięki kodeksom środowiska dziennikarskie z łatwością może się zasłonić przed publiczną krytyką, powołując się na slogany zawarte w ich treści. Warto przy tym zauważyć, że rozwiązania kodeksów etyki dziennikarskiej pomijają prawa i obowiązki właścicieli tytułów prasowych, stacji radiowych i telewizyjnych, a to właśnie oni przez swoje decyzje mogą dopuszczać się – i w praktyce się dopuszczają – naruszeń nie tylko zasad etycznych, ale również i norm prawnych. W praktyce dziennikarze nader często są tylko narzędziami w ich rękach.

### **Polskie kodeksy etyki dziennikarskiej**

W Polsce członków Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich do roku 2001 – kiedy na Zjeździe Delegatów SDP 13 października 2001 r. przyjęto *Kodeks Etyki Dziennikarskiej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich* – obowiązywał kodeks z 1980 r. Stowarzyszenie oznajmiało, że chce kierować się wskazaniem *Deklaracji Zasad Postępowania Dziennikarzy Międzynarodowej Federacji Dziennikarskiej*. W obowiązującym *Kodeksie Etyki Dziennikarskiej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich* stwierdzono, że członkowie stowarzyszenia, przyjmując zasady *Deklaracji Międzynarodowej Federacji Dziennikarskiej*, uznają, że zadaniem dziennikarza jest przekazywanie rzetelnych i bezstronnych informacji oraz różnorodnych opinii, a także umożliwianie udziału w debacie publicznej. Podkreślono, że wolności słowa i wypowiedzi muszą

towarzyszyć odpowiedzialność za publikację w prasie, radiu, telewizji bądź w internecie. Zauważono także, że dobro czytelników, słuchaczy i widzów oraz dobro publiczne powinny mieć pierwszeństwo przed interesami autora, redaktora, wydawcy lub nadawcy. Warto w tym miejscu wskazać, że pojęcie „dobro publiczne” ma charakter nieo określony i może być szeroko interpretowane.

W treści *Kodeksu* zauważono, że informacje należy wyraźnie oddzielać od interpretacji i opinii, przy czym powinny one być zrównoważone i dokładne – tak, aby odbiorca mógł rozróżniać fakty od przypuszczeń i plotek. Powinny być także przedstawiane we właściwym kontekście i opierać się na wiarygodnych i możliwie wielostronnych źródłach. Zezwolono na stronniczość opinii, choć uznano, że nie mogą one zniekształcać faktów i być wynikiem zewnętrznych nacisków. Niepokój może budzić przyzwolenie na publikację plotek – wydaje się to być sprzeczne z rzetelnym dziennikarstwem. Z zadowoleniem natomiast należy powitać stwierdzenie, że błędy i pomyłki wymagają jak najszybszego sprostowania, nawet jeśli nie były zawinione przez autora lub redakcję, i bez względu na to, czy ktokolwiek wystąpi o sprostowanie.

Z niepokojem należy natomiast odebrać treści *Kodeksu Etyki Dziennikarskiej SDP* dotyczące zbierania i opracowywania materiałów. Z jednej strony stwierdzono – poniekąd słusznie – że w toku zbierania materiałów nie wolno posługiwać się metodami sprzecznymi z prawem i nagannymi etycznie oraz że nie wolno naruszać prywatności i sfery intymnej. Z drugiej strony uznano jednak, że wyjątkiem mogą być działania podjęte w zakresie dziennikarstwa śledczego, za które uznano tropienie za wiedzą i zgodą przełożonych, i w imię dobra publicznego, przestępstwa zbrodni, korupcji czy nadużyć władzy. Dozwolono także naruszenie prywatności osób publicznych. Przyznanie w kodeksie etycznym możliwości posługiwania się metodami sprzecznymi z prawem i nagannymi etycznie należy odebrać z wielkim niepokojem.

W *Kodeksie Etyki Dziennikarskiej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich* stwierdzono *expressis verbis*, że „w zbieraniu materiałów nie wolno posługiwać się metodami sprzecznymi z prawem i nagannymi etycznie; wyjątkiem jest dziennikarstwo śledcze, tj. tropienie w imię dobra publicznego – za wiedzą i zgodą przełożonych – zbrodni, korupcji czy nadużycia władzy”. Tekst tego stwierdzenia musi bulwersować, w szczególności każdego prawnika. Usprawiedliwia on bowiem posługiwanie się metodami sprzecznymi z prawem, co należy jednoznacznie rozumieć jako udzielenie koncesji na łamanie norm prawnych. W ten sposób dziennikarze – na razie tylko śledczy – stawiają się ponad przepisami prawa, a stowarzyszenie, które *Kodeks Etyki Dziennikarskiej* stworzyło, daje wyraźny sygnał, że niektórzy jego członkowie mogą tego prawa nie przestrzegać. Akceptacja takich zachowań stanowi niebezpieczny precedens, ponieważ może być rozumiana przez ogół dziennikarzy, że prawa mogą w ogóle nie przestrzegać, że jego normy ich nie dotyczą. Zawarte w *Kodeksie Etyki* ograniczenie licencji na łamanie prawa tylko do dziennikarzy śledczych jest iluzoryczne, gdyż granice tego typu żurnalistyki nie są przecież ściśle wyznaczone. Niepokoić musi także fakt, że wspomniany *Kodeks* afirmuje nie tylko posługiwanie się przez dziennikarzy śledczych metodami śledczymi, lecz także nagannymi etycznie. Pierwszy to chyba i jedyny przykład kodeksu etycznego, który, kierując swoje postanowienia do pewnej grupy zawodowej, stwierdza jednoznacznie: „nie musicie szanować wskazań etyki, możecie się nie przejmować normami moralnymi”. O rozchwianiu etyki zawodowej świadczy to, że wspomniany *Kodeks Etyki* został przyjęty

wraz z zasadami *Karty Etyki Mediów* i *Deklaracji Międzynarodowej Federacji Dziennikarskiej*. O stopieniu wrażliwości środowisk opiniotwórczych, a może o pewnej obawie przed potężnym lobby dziennikarskim, świadczy fakt, że te kuriozalne stwierdzenia tak poważnego dokumentu przeszły bez echa. Jasną jest rzeczą, że normy etyki zawodowej, w tym także te, które zostały ujęte w formę kodeksową, mogą pozostawać w niezgodności z przepisami prawa. Taka sytuacja powinna mieć charakter wyjątkowy<sup>39</sup>. Generalnie normy etyczne – w tym zwłaszcza zawodów publicznego zaufania, do których należy zaliczyć dziennikarstwo – winny kreować znacznie wyższe standardy niż te, które statuuje prawo. Wydaje się, że stanowisko zawarte w *Kodeksie Etyki Dziennikarskiej* jest być może nieuświadomionym refleksem tzw. koncepcji deontologicznej, formułującej zasady w kategoriach zakazów i tworzących listy działań, których podejmować nie należy. Taka koncepcja etyczna zdejmuje ciężar trosk i niepewności, usuwa w cień ewentualne wątpliwości, pozwala żywić złudne przekonanie, że działanie jest etyczne, gdyż pozostaje w zgodzie z jakimś kodeksem etycznym<sup>40</sup>.

*Kodeks Etyki Dziennikarskiej* SDP zdejmuje z dziennikarzy śledczych ciężar odpowiedzialności za podjęte działania, uwalnia ich od niepokojów moralnych, zezwalając im na łamanie prawa. W tekście *Kodeksu* – najpierw tylko dziennikarze śledczy, a potem już prawie wszyscy – znajdują usprawiedliwienie dla łamania prawa w myśl zasady „cel uświęca środki”. Stąd już tylko krok do przyjęcia tezy, że dziennikarz stoi ponad prawem, bądź że ponad prawem są pewne grupy dziennikarzy. Stąd tylko krok do uznania, że żurnaliści – może nie wszyscy, ale

<sup>39</sup> O stosunku prawa do moralności por. Z. Ziemiński, *Zarys zagadnień etyki*, Poznań–Toruń 1994, s. 106–111; tenże, *Wartości konstytucyjne. Zarys problematyki*, Warszawa 1993; tenże, *O pojmowaniu pozytywizmu oraz prawa natury*, Poznań 1993.

<sup>40</sup> Zob. T. Nagel, *Deontologia* [w:] *Widok znikąd*, Warszawa 1997, s. 215.

w przeważającej większości – to grupa strażników dobra publicznego, demokracji, wolności, takich czy innych wartości i dlatego, że taką funkcję pełnią, mogą się posługiwać metodami sprzecznymi z prawem. W demokratycznym państwie prawa norm prawnych muszą przestrzegać i organy państwowe, i obywatele. Żaden najbardziej szczytny cel nie usprawiedliwia i nie może usprawiedliwiać gwałcenia norm prawnych przez najwyższe, najbardziej demokratycznie powołane urzędy i instytucje. Dlatego koncesje uczynione w *Kodeksie Etyki Dziennikarskiej* dla dziennikarzy śledczych są tak niepokojące. Obwarowanie akceptacji posługiwania się metodami sprzecznymi z prawem i nagannymi etycznie przez dziennikarzy śledczych stwierdzeniem, że musi to nastąpić „za wiedzą i zgodą przełożonych” oraz „w imię dobra publicznego”, a dotyczyć może „zbrodni korupcji czy nadużycia władzy”, nie ma – praktycznie rzecz biorąc – żadnego znaczenia, gdyż w istocie wszelkie działania dziennikarzy śledczych zmierzają do ujawnienia patologii życia społecznego, wykrycia zbrodni, zjawisk korupcyjnych czy nadużyć władzy. Wydaje się, że żaden dziennikarz śledczy nie będzie miał trudności w uzyskaniu zgody na zbieranie materiałów metodami sprzecznymi z prawem i nagannymi etycznie. Jeśli jednak nie zadba o to, aby otrzymać taką zgodę na piśmie – i to z wyraźnym określeniem jej zakresu – może znaleźć się w sytuacji wysoce niekomfortowej, gdy jego zwierzchnik, kierując się względami

konformistycznymi lub obawiając się o własną pozycję, wyprze się, że taką zgodę kiedykolwiek wyraził.

### **Etyczne dziennikarstwo śledcze**

Wprawdzie *Kodeks Etyki Dziennikarskiej* generalnie zakazuje naruszania prywatności i sfery intymnej, ale stwierdza, że wyjątek od tej zasady mogą stanowić „w uzasadnionych okolicznościach działania w zakresie dziennikarstwa śledczego, także wobec osób publicznych”. Wspomniany kodeks zdaje się czynić dystynkcje między „dziennikarstwem śledczym” a „działaniami w zakresie dziennikarstwa śledczego”. Powodów tego zróżnicowania trudno dociec. Podobnie, jak nie sposób ustalić pól działania „dziennikarstwa śledczego” i „w zakresie dziennikarstwa śledczego”. Może to prowadzić do prostego wniosku, że właściwie każde działania dziennikarskie polegające na zbieraniu materiałów mieszczą się w zakresie dziennikarstwa śledczego. Także i w tym przypadku wspomniany *Kodeks Etyki Dziennikarskiej* powążył się na afirmację działań sprzecznych z prawem. A przecież do kanonów cywilistyki należy stwierdzenie, że sfera intymna każdego człowieka podlega bezwzględnej ochronie<sup>41</sup>.

W literaturze podkreśla się, że dziennikarstwo śledcze to szczególny rodzaj dziennikarstwa, które ujawnia informacje o ważnych sprawach publicznych, które jakiś podmiot do tej pory ukrywał<sup>42</sup>. Charakteryzuje się ono „głębszym poziomem gromadzenia informacji”,

<sup>41</sup> Por. A. Kopff, *Koncepcja praw do intymności i do prywatności życia osobistego (Zagadnienia konstrukcyjne)*, „Studia Cywilistyczne” 1972, t. XX, s. 3–40; tenże, *Ochrona sfery życia prywatnego jednostki w świetle doktryny i orzecznictwa*, „Zeszyty Naukowe UJ” 1982, z. 100, s. 29 i nast.; J. Serda, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 6 grudnia 1990 r., I CR 575/90; OSP 1992 nr 10 s. 452 i nast.; zob. też wyrok Sądu Najwyższego z 11 marca 1986 r., I CR 4/86; OSPiKA 1987 nr 4 poz. 86; A. Kopff, glosa; OSPiKA 1987 nr 4 poz. 85; S. Rudnicki, *Ochrona dóbr osobistych na podstawie art. 23 i 24 k.c. w orzecznictwie Sądu Najwyższego w latach 1985–1991*, „Przegląd Sądowy” 1992, nr 1, s. 5–60; J. Sobczak, *Polskie prawo prasowe*, Poznań 1993, s. 70; tenże, *Ustawa prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 162–163.

<sup>42</sup> Zob. J. Aucoin, *The evolution of American investigative journalism*, Columbia–London 2006; M.A. Blanchard, *History of the mass media in the United States. An encyclopedia*, Chicago 1998, s. 282.

podejmowaniem nowych prób odkrycia wydarzeń znajdujących się poza kontrolą opinii publicznej. Zaznacza się, że wymaga ono wszechstronnych poszukiwań oraz wyjątkowo rzetelnego potwierdzania, sprawdzania i weryfikowania informacji<sup>43</sup>. W literaturze polskiej wyraźnie akcentuje się, że dziennikarz trudniący się dziennikarstwem śledczym zbiera materiały i stosuje metody podobne do metod pracy organów ścigania w celu ukazania nieprawidłowości życia społecznego, które występują w gospodarce, w polityce, wśród zorganizowanych grup o charakterze niejawnym bądź przestępczym<sup>44</sup>. Niestety, wypada skonstatować, że dziennikarze najczęściej nie wiedzą, na czym polegają metody pracy operacyjnej i dochodzeniowej organów ścigania, a swoją wiedzę w tym przedmiocie czerpią z popularnych powieści kryminalnych. Nie zdają sobie także sprawy z tego, że w toku dochodzenia czy śledztwa podejrzany ma pewne prawa. Korzysta z gwarancji ustawowych, w tym – z domniemania niewinności. Działalność dziennikarzy śledczych

przypomina być może postępowanie procesowe, ale w procesie inkwizycyjnym, w którym podejrzany musi udowodnić swoją niewinność, obalając zarzuty oparte na pogłoskach i pomówieniach. Zdaniem teoretyków, dziennikarz śledczy musi być oryginalny. Ma opierać się na własnych ustaleniach, nieustannie weryfikowanych, a nie – korzystać wyłącznie z dokumentów i informacji dostarczanych przez instytucje publiczne<sup>45</sup>. Dziennikarstwo określane jako śledcze ma – według niektórych – dostarczać informacji o wykroczeniach i nadużyciach władzy. Ma to być przy tym wynik działań samych reporterów, a nie przecieków<sup>46</sup>.

Termin „dziennikarstwo śledcze” nie został sprecyzowany w tekstach aktów normatywnych. W literaturze prawniczej pojawia się rzadko, natomiast chętnie posługują się nim medioznawcy, socjologowie prawa, nie mówiąc już o publicystach. Jest on chyba nienajszczęśliwszym tłumaczeniem angielskiego *investigative journalism*. Lepszym chyba byłoby „dziennikarstwo badawcze” albo „dochodzeniowe”.

<sup>43</sup> Zob. J. Skrzypek, *Popularna encyklopedia mass mediów*, Poznań 1999; T.M. Pasqua, J.K. Buckalew, R.E. Rayfield, *Mass media in the information age*, New Jersey 1990, s. 54.

<sup>44</sup> *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006, s. 45.

<sup>45</sup> Zob. J. Aucoin, *The evolution of American investigative journalism*, Columbia–London 2006, s. 282; W.L. Rivers, C. Mathews, *Etyka środków przekazu*, Warszawa 1995, s. 119; J. Ullman, S. Honeyman, *The reporters handbook. An investigator's guide to documents and techniques*, New York 1983; C.J. Bertrand, *Media ethics and accountability systems*, New Brunswick–London 2000, s. 97.

<sup>46</sup> Zob. J.S. Ettema, T.L. Glasser, *Custodians of conscience. Investigative journalism and public virtue*, New York 1988, s. 3–4; S. Waisbord, *Why democracy needs investigative journalism*, „Global Issues Media and Ethics” April 2001, s. 2. Rozważenia wymaga to, czy dziennikarstwo śledcze – jako gatunek – stanowi monolit, czy też w jego obrębie doszło do wykształcenia specyficznych form tego gatunku. Zdaniem Billa Kovacha i Toma Rosenstiela, można wyróżnić trzy sposoby wykonywania pracy przez dziennikarzy śledczych. Do pierwszej z nich – chronologicznie najstarszej – zaliczono oryginalne dziennikarstwo śledcze polegające na samodzielnym odkrywaniu i dokumentowaniu przez dziennikarzy działań wcześniej nieznanymi opinii publicznej. W dochodzeniu prawdy wykorzystywane są tu zazwyczaj dostępne powszechnie środki informacji oraz informatorzy. W licznych przypadkach dochodzi jednak do zakonspirowanego działania reporterów. Do drugiej grupy należy objaśniające dziennikarstwo śledcze uciekające się zazwyczaj do kompleksowych rozwiązań w ustaleniu faktów. Tego typu działalność zmierza do odsłaniania nowego sposobu patrzenia na sprawy będące obiektem zainteresowania dziennikarza śledczego. Do trzeciej formy zaliczono sprawozdania ze śledztwa, które rozszerzają wiedzę opinii publicznej na temat konkretnych wydarzeń o zdobyte przez dziennikarza przecieki informacji ze śledztw oficjalnie prowadzonych przez organy ścigania. Zob. B. Kovach, T. Rosenstiel, *Are watchdogs an endangered species?*, „Columbia Journalism Review” May/June 2001. Na ustalenia tych autorów zwrócił uwagę W. Adamczyk, *Informacja a prawda w dziennikarstwie śledczym*, „Przeгляд Politologiczny” 2004, nr 2, s. 132–133.



Termin „dziennikarstwo śledcze” przyjął się w języku polskim, znajdując trwałe miejsce w obiegu społecznym, wypierając funkcjonujące równoległe przez krótki czas określenia: „dziennikarstwo wężące”, „dziennikarstwo dociekliwe”, „dziennikarstwo dociekające”. Tak dalece został on zaakceptowany przez zainteresowanych, że niektórzy z żurnalistów zaczęli posługiwać się wizytówkami, na których pod imieniem i nazwiskiem właściciela figuruje określenie „dziennikarz śledczy” takiej to, a takiej redakcji. Niewątpliwie podnosi to prestiż osoby posługującej się taką kartą wizytową, z drugiej jednak strony – w niebezpieczny sposób identyfikuje ją ze służbami śledczymi, wytwarzając przekonanie, że jest ona swobodną hybrydą: z jednej strony – dziennikarzem, z drugiej – kimś w rodzaju prokuratora, szeryfa, funkcjonariusza służb specjalnych. Tego rodzaju identyfikacja nie sprzyja postrzeganiu dziennikarza jako osoby niezależnej, niezwiązanej z żadnym układem politycznym, gospodarczym czy organizacyjnym, poza redakcją, którą reprezentuje. Może to w efekcie powodować daleko idące skutki w zakresie świadomości społecznej, godząc w ostatecznym rozrachunku w samą koncepcję wolności prasy. Świadectwem tego rodzaju niebezpiecznych tendencji jest pomawianie części dziennikarzy śledczych o to, że są tubą służb specjalnych, że posługują się informacjami z przecieków. Jest to groźne zjawisko, będące świadectwem głębokiej erozji społecznej.

W Polsce dziennikarstwo śledcze to specjalność zawodowa, która cieszy się szczególnym zainteresowaniem wśród potencjalnych adeptów zawodu, a efekty działań żurnalistów uprawiających ten gatunek należą do tekstów szczególnie chętnie czytanych i żywo komentowanych.

Obowiązujące w Polsce *Prawo prasowe*, regulując zasady wykonywania zawodu przez sprawozdawców sądowych, pomija jednak specyfikę pracy dziennikarza śledczego<sup>47</sup>. Jest jednak rzeczą jasną, że musi on przestrzegać wszystkich tych reguł, które dotyczą wszystkich dziennikarzy. Jednak wiele kwestii wydaje się pozostawać poza obszarem jakże niedoskonałej ustawy *Prawo prasowe*. Ponadto należy zauważyć, że w Polsce nie wykształciły się dotąd normy etyki zawodowej określające ogólne ramy, w jakich winni poruszać się dziennikarze wykonujący te niełatwe zadania, najeżone licznymi rafami etycznymi i prawnymi.

### **Potrzeba ochrony prywatności**

Niepokój, podobny do tego, który jest wywoływany przez przyzwolenie na łamanie prawa i zasad etyki przez dziennikarzy śledczych, powoduje także zawarte w *Kodeksie Etyki Dziennikarskiej* SDP zezwolenie na naruszanie przez dziennikarzy śledczych prywatności i sfery intymnej, także wobec osób, które pełnią funkcje publiczne. W tym miejscu wypada jedynie zauważyć, że zaakceptowanie w *Kodeksie Etyki Dziennikarskiej* amerykańskiej koncepcji osoby publicznej wywołuje dodatkowe kłopoty, jeśli wziąć pod uwagę treść art. 81 pr.pr., który posługuje się terminem „osoba powszechnie znana”, i będącym w użyciu określeniem „osoba pełniąca funkcje publiczne”.

Ważnym stwierdzeniem *Kodeksu Etyki Dziennikarskiej* jest wskazanie, że opracowanie lub skrót informacji, wywiadu czy opinii nie może zmieniać ich sensu i wymowy, a materiały archiwalne i rekonstrukcje zdarzeń przedstawiane w elektronicznych środkach przekazu muszą być odpowiednio zaznaczone. W *Kodeksie Etyki Dziennikarskiej* SDP zauważono także,

<sup>47</sup> W przedmiocie funkcjonowania sprawozdawczości sądowej por. J. Sobczak, *Dziennikarz – sprawozdawca sądowy. Prawa i obowiązki*, Warszawa 2000.

że rozmówcy powinni zostać poinformowani przez dziennikarza, w jaki sposób będą wykorzystane ich wypowiedzi. Dodano, że autoryzacja obowiązuje, jeżeli zastrzeże ją rozmówca, a wypowiedzi dzieci można wykorzystać tylko za zgodą rodziców lub prawnych opiekunów. Takie stwierdzenia muszą budzić pewne zdziwienie. W *Kodeksie Etyki* należałoby oczekiwać określenia standardów wyższych niż te, które są i tak gwarantowane przez prawo. Prawo prasowe wyraźnie przecież nakazuje dziennikarzom, aby nie odmawiali osobom udzielającym informacji autoryzacji dosłownie cytowanych wypowiedzi. Pojęcie „dzieci”, którym posłużył się *Kodeks* jest wysoce nieprecyzyjne. Należało posłużyć się określeniem „nieletni”, „niepełnoletni”, „małoletni” – chyba że twórcom *Kodeksu* chodziło o to, żeby 80-letni staruszek wyrażał zgodę na wypowiedź swojego 50-letniego dziecka...

Dalsze stwierdzenia *Kodeksu Etyki Dziennikarskiej* w zakresie odnoszenia się do rozmówców i odbiorców wskazują, że jego twórcy byli chyba przekonani o niskiej kulturze osobistej adresatów *Kodeksu*, gdyż w gruncie rzeczy szereg wskazań ma charakter zasad dobrego wychowania. W treści *Kodeksu* stwierdzono na przykład, że dziennikarz powinien okazywać szacunek rozmówcom (bez względu na ich odmienność ideową, kulturową bądź obyczajową); dbać o to, aby nie urazić osób niepełnosprawnych fizycznie lub psychicznie, starych, chorych lub życiowo nieporadnych. Wskazano także, że język wypowiedzi dziennikarskich powinien być staranny, unikający wulgaryzmów i określeń obscenicznych.

W *Kodeksie* zapisano również, że szczególne ostrożność winna towarzyszyć informacjom o nowych metodach leczniczych wtedy, gdy nie są one w pełni sprawdzone, zaś wróżby i horoskopy nie mogą być przedstawiane jako wiarygodne informacje czy wskazówki. Trafnie natomiast sformułowano zasady etyczne, jakie winny obowiązywać sprawozdawców sądowych i korespondentów wojennych. W myśl *Kodeksu*

*Etyki Dziennikarskiej* SDP, przy ujawnianiu informacji na temat przestępstw i osób podejrzanych o ich dokonanie, należy zachować daleko idącą rozwagę, unikać opisów umożliwiających naśladowanie czynów społecznych oraz nie przesądzać o winie, zanim sąd nie wyda prawomocnego wyroku. W tej ostatniej kwestii *Kodeks* głosi wyższe standardy od tych formułowanych przez prawo. W myśl art. 13 ust. 1 pr.pr., nie wolno wypowiadać jedynie w prasie opinii co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym przed wydaniem orzeczenia w I instancji. Bardzo słusznie wskazano, że w relacjach z wojen, zamieszek i demonstracji dziennikarze powinni zachować postawę niezaangażowanych obserwatorów, a niedopuszczalne jest pokazywanie w bliskim planie scen śmierci. Wskazano także, że krwawe skutki wojen, katastrof, przejawy okrucieństwa i przemocy mogą być opisywane i pokazywane jedynie pod warunkiem zachowania równowagi pomiędzy ścisłością relacji a względem na wrażliwość odbiorców, zwłaszcza rodzin ofiar i osób im bliskich.

W *Kodeksie* stwierdzono, że wiarygodność i niezależność dziennikarska są niemożliwe do pogodzenia z przyjmowaniem prezentów, korzystaniem z określonych przywilejów czy testowaniem kosztownych przedmiotów. Zauważono także, że dziennikarzowi nie wolno zajmować się akwizycją ani brać udziału w reklamie, z wyjątkiem akcji społecznych i charytatywnych. Prawidłowo i zgodnie ze standardami europejskimi podkreślono, że materiały redakcyjne muszą być czytelnie oddzielone od reklamowych i promocyjnych. Za niedopuszczalną uznano kryptoreklamę i zatajenie informacji dla własnych korzyści. Podkreślono, że dziennikarzowi nie wolno wykorzystywać we własnym interesie nieujawnionych publicznie informacji uzyskanych w działalności zawodowej, zwłaszcza w dziennikarstwie specjalizującym się w tematyce finansowej i ekonomicznej. *Kodeks* uznał, że angażowanie się dziennikarzy w bezpośrednią działalność polityczną i partyjną powoduje konflikt interesów, co musi skutkować

powstrzymaniem się od takich zajęć oraz od pełnienia funkcji w administracji publicznej i organizacjach politycznych. Oczywiście, nie ma przeszkód, aby dziennikarz był członkiem i pełnił funkcję w stowarzyszeniach naukowych, hobbystycznych, religijnych, sportowych – aczkolwiek należy przyznać, że praca w takich organizacjach również może narażać dziennikarza na konflikt interesów. Na koniec zadeklarowano w *Kodeksie*, że stosunki między dziennikarzami oraz ich współpracownikami powinny być partnerskie – przy czym za niedopuszczalną uznano nieuczciwą konkurencję, przywłaszczanie cudzych prac, a nawet – pomysłów. Wobec przełożonych, wydawców lub nadawców dziennikarz powinien być lojalny, jednak zwierzchnicy nie mogą nakazać dziennikarzowi wykonywania poleceń sprzecznych z prawem, etyką zawodową lub z jego ugruntowanymi przekonaniem. Takie rozwiązanie wydaje się słuszne i prawidłowe, aczkolwiek w praktyce sporne może się okazać to, czy przekonania dziennikarza mają charakter ugruntowany czy też jeszcze nie. Byłoby chyba jednak rzeczą właściwą opuszczenie w *Kodeksie* przymiotnika „ugruntowany”. W końcowej części *Kodeksu* stwierdzono, że za naruszenie zasad etyki dziennikarskiej odpowiada zarówno autor publikacji, jak i redaktor, a także wydawca bądź nadawca. Zawarowano, że kary mają wymierzać sądy dziennikarskie – odpowiednio do charakteru i skali wykroczenia. W katalogu kar wymieniono upomnienie, nagane, czasowe zawieszenie w prawach członka SDP, usunięcie ze stowarzyszenia. Zauważono, że Naczelny Sąd Dziennikarski może orzec ogłoszenie werdyktu w mediach.

### **Kodeksy Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy**

Członków Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej obowiązuje *Dziennikarski Kodeks Obyczajowy* SDRP (DKO) z 1992 r. Stwierdzono w nim, że podstawowym obowiązkiem etycznym dziennikarza jest poszukiwanie

i publikowanie prawdy. Wskazano, że niedozwolone jest manipulowanie faktami, a komentarz własny oraz hipotezy autora powinny być wyraźnie oddzielone od informacji. W sytuacjach konfliktowych dziennikarza ma obowiązywać szczególna staranność w dotarciu do źródeł informacji wszystkich stron sporu. Bardzo mocno podkreślono, że żaden motyw, żadne naciski czy inspiracje nie usprawiedliwiają podania fałszywych czy niesprawdzonych danych. Zauważono, że obowiązkiem dziennikarza jest zachowanie i ochrona tajemnicy zawodowej w sytuacji, gdy informator zastrzega anonimowość. Zadeklarowano w *Kodeksie*, że ochrona dóbr osobistych nie może zostać naruszona. Dopuszczono natomiast informacje ze sfery prywatnej osób pełniących funkcje publiczne w sytuacji, gdy taka osoba sama swoją prywatność wprowadza do życia publicznego. Rozwiązanie takie jawi się jako w pełni zgodne ze standardami europejskimi i zasadami prawa. Jako niedopuszczalne uznano w *Dziennikarskim Kodeksie Obyczajowym* używanie słów obelżywych, które godzą w godność człowieka; stawianie zarzutów, które poniżają kogoś w opinii publicznej, narażają na utratę zaufania, a także – stosowanie szantażu. *Dziennikarski Kodeks Obyczajowy*, podobnie jak *Kodeks Etyki Dziennikarskiej* SDP, statuuje w zakresie sprawozdawczości sądowej znacznie wyższe standardy prawne niż te, które formułuje prawo w art. 13 ust. 1 pr.pr. Stwierdza bowiem, że niedopuszczalne jest przesądzenie o winie oskarżonego przed prawomocnym wyrokiem. Sformułowano w nim także bezwzględny zakaz publikacji tekstów propagujących wojnę, przemoc, gwałt, pornografię oraz naruszających uczucia religijne; a także uczucia osób niewierzących, uczucia narodowe, prawa człowieka, odmienności kulturowe. Zakazano dziennikarzowi uprawiania kryptoreklamy oraz przyjmowania korzyści dla siebie i rodziny, nakazując jednocześnie ochronę praw autorskich, w tym także tytułów. Zakazano działań na szkodę kolegów oraz złośliwego utrudniania publikacji

innym dziennikarzom. Podkreślono, że naganne jest wykonywanie polecenia służbowego, jeśli jego realizacja narusza etyczne normy zawodu dziennikarskiego. Za niedopuszczalne uznano zachowania i działalność, które dyskredytują zawód dziennikarski bądź przynoszą ujmę dobremu imieniu dziennikarstwa. W końcowej części stwierdzono, że czyny niezgodne z *Dziennikarskim Kodeksem Obyczajowym* ulegają przedawnieniu po pięciu latach od ich ujawnienia, chyba że Naczelny Sąd Dziennikarski, uprawniony także do interpretacji norm wspomnianego kodeksu, postanowi inaczej. Dziennikarzowi za nieprzestrzeganie zasad etycznych grozi upomnienie, nagana, a nawet – usunięcie ze Stowarzyszenia.

Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy zostało założone w 1991 r. w Częstochowie. Długi czas podstawowe zasady działania Stowarzyszenia regulował statut odnoszący się jednak w pierwszym rzędzie, jako dokument organizacyjny, do kwestii związanych z członkostwem, terenem, charakterem działalności, prawami i obowiązkami członków, władzami, majątkiem i funduszami. Kwestie związane z zasadami etycznymi, którymi winni kierować się członkowie stowarzyszenia zostały zawarte w „Deklaracji Ideowej” oraz w zapisach statutu odwołujących się do celów oraz środków działań. Dziennikarze należący do stowarzyszenia mają niejako zapisaną misję ewangelizacyjną swojej pracy, w której kierują się zasadami ewangelicznymi (pkt 1 „Deklaracji Ideowej”). Ponadto mają, nie dokonując wyborów politycznych, przyczynić się do „oświecania

działalności politycznej i gospodarczej światłem Ewangelii” (pkt 5 „Deklaracji Ideowej”). Postępowanie dziennikarzy zgodnie z etyką katolicką to jeden z celów działalności stowarzyszenia. Dopiero w 2004 r. przyjęto *Kodeks Etyki Dziennikarskiej Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy*, który został opracowany na podstawie *Kodeksu Etyki Dziennikarskiej SDP*. Są one identyczne w treści. *Kodeks Etyki Dziennikarskiej Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy* uznaje kryptoreklamę i zatajanie informacji za „wysoce naganne”, podczas gdy *Kodeks Etyki Dziennikarskiej SDP* stwierdza, że jest to „niedopuszczalne”. Powodu takiego złagodzenia oceny nie sposób dociec.

### **Karta etyczna mediów**

Niezmiernie istotną rolę w kształtowaniu standardów etycznych odgrywa *Karta Etyczna Mediów* opracowana z inicjatywy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Duszpasterstwa Środowisk Twórczych, a podpisana 29 marca 1995 r.<sup>48</sup> W treści *Karty* sformułowano 7 zasad: prawdy, w myśl której wszyscy starają się, aby informacje były prawdziwe, a błędy prostowane; obiektywizmu, zgodnie z którym autor przekazu ma prezentować rzeczywistość niezależnie od swoich poglądów; oddzielania informacji od komentarza, tak aby odbiorca mógł odróżniać fakty od opinii; uczciwości, w myśl której dziennikarz jest zobowiązany do pracy zgodnie z sumieniem, do nieulegania wpływom; szacunku i tolerancji, czyli poszanowania godności, praw, dóbr osobistych, prywatności oraz dobrego imienia innych ludzi; wolności

<sup>48</sup> Została ona opracowana z inicjatywy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Podpisali ją prezesi: Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy, Syndykatu Dziennikarzy Polskich, Związku Zawodowego Dziennikarzy, Unii Wydawców Prasy, Telewizji Polskiej SA, Telewizji „Polsat”, Stowarzyszenia Niezależnych Producentów Filmowych i Telewizyjnych, Polskiego Radia SA, Stowarzyszenia Radia Publicznego w Polsce, Stowarzyszenia Polskiej Prywatnej Radiofonii, Związku Zawodowego Dziennikarzy Radia i Telewizji oraz krajowy duszpasterz środowisk twórczych ks. Wiesław Niewęglowski. Sygnatariusze *Karty* powołali jednocześnie Konferencję Mediów Polskich, która miała reprezentować środowisko w życiu społecznym, relacjach z mediami i światem polityki oraz biznesu, oraz Radę Etyki Mediów.

i odpowiedzialności za treść przekazu; wreszcie – pierwszeństwa prawa odbiorcy. Z inicjatywy Konferencji Mediów Polskich 4 kwietnia 2002 r. został podpisany *Dziennikarski Kodeks Obyczajowy Konferencji Mediów Polskich*, który wszedł w życie 5 maja 2002 r. Dokument składa się z preambuły oraz 32 artykułów zgrupowanych w pięciu rozdziałach. Treść *Dziennikarskiego Kodeksu Obyczajowego* jest bardziej szczegółowa niż postanowienia wcześniejszych kodeksów poszczególnych stowarzyszeń dziennikarskich.

### Środowiskowe kodeksy etyki

Odrębne zasady etyczne opracowano dla niektórych środowisk dziennikarskich. W dniu 16 maja 1996 r. Zarząd TVP SA podjął uchwałę, w której sprecyzowano zasady etyczne dziennikarstwa w telewizji publicznej. Jednolity tekst *Zasad etyki dziennikarskiej w Telewizji Polskiej S.A.* stanowi załącznik do uchwały Zarządu TVP SA z dnia 10 stycznia 2001 r., zmieniający uchwałę z dnia 16 maja 1996 r. Źródłem tych zasad są prasowe i telewizyjne kodeksy etyczne krajów Europy i Ameryki sformułowane po konsultacji z ekspertami mediów polskich.

Odrębne kodeksy etyczne przyjęto w wielu redakcjach. Kodeks „Rzeczypospolitej”, opracowany w 1996 r. i przyjęty w Warszawie 3 października tegoż roku, powstał w redakcji dziennika w oparciu o kilkadziesiąt podobnych dziennikarskich kodeksów etycznych z całego świata<sup>49</sup>. *Kodeks etyczny dziennikarza PAP*, opracowany przez Polską Agencję

Prasową w ramach *Vademecum Dziennikarza PAP* w 1998 r., obejmuje również zasady i techniki pisania materiałów dla agencji, które obowiązują wszystkich dziennikarzy PAP. Może on odstąpić od którejś z zasad, jeśli jej zastosowanie byłoby sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. *Kodeks etyczny* jednak jest nienaruszalny<sup>50</sup>.

Większość redakcji oraz stowarzyszeń powołuje się na *Deklarację Zasad Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy* (FIJ) uchwaloną na II Światowym Kongresie FIJ, który odbył się w Bordeaux w kwietniu 1954 r. Poprawki wprowadzono podczas XVII Kongresu w Helsinkach w dniach 2–4 czerwca 1989 r. Deklaracja jest rozumiana jako kodeks zawodowy dziennikarzy zajmujących się zbieraniem, publikowaniem i komentowaniem informacji. W jej tekście proklamowano, że podstawowym obowiązkiem dziennikarza jest szacunek dla prawdy i prawa obywateli do poznania prawdy. Podkreślono, że dziennikarz, spełniając ten obowiązek, powinien zawsze bronić zasady wolności przez rzetelne zbieranie i publikowanie informacji. Powinien walczyć o prawo do uczciwego komentowania i krytyki. Jego zadaniem jest przekazywanie informacji opartych tylko na faktach, a źródło tych informacji powinno mu być znane. Wyraźnie podkreślono, że dziennikarzowi nie wolno ukrywać istotnych informacji, a tym bardziej – fałszować dokumentów. Przy zbieraniu informacji, zdjęć i dokumentów ma on obowiązek stosowania wyłącznie uczciwych metod. Oczywiście, pojęcie „uczciwe metody” razi niedookreślonością

<sup>49</sup> Zob. *Kodeks „Rzeczypospolitej”*, „Press” 1997, nr 1 (12), s. 40.

<sup>50</sup> Zob. *Vademecum dziennikarza PAP* [w:] „Press” 1998, nr 11 (34), s. 38. Zasady postępowania pracowników Polskiego Radia SA zostały uchwalone w 1997 r. Obecne jego brzmienie zostało ustalone uchwałą nr 32 (93) z dnia 4 maja 1999 r. oraz uchwałą nr 3 (46) z dnia 4 lutego 2003 r. Zarządu Polskiego Radia SA. Składają się na nie: misja publiczna Polskiego Radia, zasady postępowania pracowników Polskiego Radia SA, w tym normy zachowań wobec słuchaczy i uczestników audycji oraz normy zachowań wewnątrz radia oraz zasady dotyczące działalności Komisji Etyki PR SA. Zasady postępowania stanowią dla pracowników PR SA swojego rodzaju uzupełnienie norm zawartych w przepisach ustawy o radiofonii i telewizji, prawa prasowego, ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

i pozwala na rozmaite interpretacje. W *Deklaracji* stwierdzono także, że dziennikarz „powinien dołożyć wszelkich starań, aby sprostować opublikowaną informację, jeśli rażąco się mija z prawdą”. Także i w tym przypadku brzmienie *Deklaracji* wydaje się zdumiewająco niedokładne. W szczególności mało precyzyjne jest pojęcie „rażącego” mijania się z prawdą. Dla obiektu ataku dziennikarskiego każda nieprawda jest rażąca. Wydaje się także, że dziennikarz nie powinien „dokładać starań”, aby sprostować informację niezgodną z prawdą, lecz – zwyczajnie ją sprostować. *Deklaracja* nakazuje dziennikarzowi przestrzeganie tajemnicy dziennikarskiej w stosunku do poufnych źródeł informacji. Także i w tym przypadku pojęcie „poufne źródła informacji” wydaje się niebezpiecznie nieprecyzyjne. Chodzi przecież wyrażnie o zachowanie w tajemnicy danych umożliwiających identyfikację osób, które udzieliły dziennikarzowi informacji. *Deklaracja* zwraca

uwagę dziennikarzom, aby byli świadomi niebezpieczeństwa dyskryminacji opartej na różnicach rasy, płci, orientacji seksualnej, języka, religii, poglądów politycznych, pochodzenia narodowego, społecznego – i unikali jej w swoich przekazach. W końcu *Deklaracji* stwierdzono, że dziennikarz powinien uważać za ciężkie przewinienie zawodowe: plagiat, zniekształcenie informacji w złej wierze, oszczerstwa, pomówienia, zniesławienia, bezpodstawne oskarżenia, przyjmowanie łapówek w jakiegokolwiek postaci w zamian za zatajenie bądź opublikowanie informacji.

W literaturze podkreśla się, że żaden kodeks etyczny nie może zawrzeć w sobie całej etyki, a tym bardziej – jej zastąpić. W żadnym z tego rodzaju dokumentów nie da się przecież zapisać wszystkich istotnych zakazów i nakazów. Konstruowanie kodeksu ma więc źródło i początek w lęku przed podjęciem pełnej osobistej odpowiedzialności za własne czyny<sup>51</sup>.

<sup>51</sup> Zob. L. Kołakowski, *Etyka bez kodeksu* [w:] tegoż, *Kultura i fetysze*, Warszawa 1967, s. 33.